

Piotr Stach

"Ewangelie i Dzieje Apostolskie",
przeł. w. o. Jakub Wujek T. J.,
wydanie nowe przejrzane i
objaśnione, Kraków 1935 : [recenzja]

Collectanea Theologica 18/3-4, 723-734

1937

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENSIONES.

Ewangelie i Dzieje Apostolskie w przekładzie polskim W. O. Jakuba Wujka T. J. Wydanie nowe przejrzane i objaśnione. Kraków. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy Księży Jezuitów (14×9), str. 432.

Z wiosną 1935 r. ukazało się w Krakowie staraniem OO. Jezuitów nowe polskie wydanie Pisma św. w przekładzie O. Wujka T. J., opracowane przez O. Stysia (St. T.) i O. Rostworowskiego (N. T.). Wydanie całego Pisma św. w jednym tomie z odpowiednim komentarzem naukowym odpowiadało potrzebom bieżącej chwili i dlatego też przyjęte zostało życzliwie i z uznaniem przez ogół duchowieństwa polskiego. Niedługo potem miał się ukazać tylko N. T. w małym, zgrabnym formacie i w możliwie najtańszej cenie dla użytku szerokich mas społeczeństwa polskiego. Przypuszczałem, że N. T. ukaze się rzeczywiście w najbliższej przyszłości i to w najnowszym opracowaniu O. Rostworowskiego. Tymczasem nie spełniło się me oczekiwanie, gdyż na wydanie popularne N. T. trzeba było czekać przeszło dwa lata. Widocznie N. T. opracowany przez O. Rostworowskiego nie znalazł powszechnego uznania wśród OO. Jezuitów (przede wszystkim O. Andrasza) skoro wstrzymano się z jego wydaniem a przystąpiono do nowej przeróbki starego Wujka. Dokonał jej głównie O. Semkowski, profesor Instytutu Biblijnego w Rzymie, przy pomocy O. Morawskiego i O. Andrasza oraz literackiej współpracy kilku innych Ojców T. J.

Ukazanie się N. T. w nowej szacie i to pod każdym względem przystępnej dla wszystkich katolików w Polsce jest zjawiskiem w naszym życiu religijnem niecodziennem i bardzo pocieszającym. Świadczy ono chlubnie z jednej strony o podniesieniu się ducha religijnego wśród szerokich mas inteligencji i ludu polskiego, pragnącego zdrowego pokarmu duchowego, zawartego przede wszystkim w Piśmie św. a z drugiej o ruchliwości wydawniczej Apostolstwa Modlitwy, na którego czele stoi zasłużony jego dyrektor O. Andrasz.

Już „a priori“ można przypuszczać, że to najnowsze wydanie Ewangelij i Dziejów Apostolskich, opracowane przez wybitnych członków T. J., posiada znaczne zalety tak pod względem odnowienia samego tekstu jak i komentarza ściśle z nim związanego. Ze tak jest w rzeczywistości przekonamy się na podstawie porównania tekstu Ewangelij opracowanego przez O. Semkowskiego z tekstem pierwotnym Wujka oraz jego późniejszą przeróbką dokonaną przez O. Rostworowskiego.

Zanim jednak przystąpię do właściwej oceny najnowszego wydania Ewangelij pragnę wpierrw zaznaczyć, że w zasadzie nie jestem zwolennikiem ciągłego odnawiania i poprawiania Wujka, bo ono nie może nikogo całkowicie zadowolnić. Wszelkie próby odnawiania Wujka i przystosowania go do dzisiejszych potrzeb uważam tylko za namiastkę i za pewnego rodzaju prowizorium, które jednak nie powinno trwać zbyt długo i nie powinno nas zwalniać od wydania nowego przekładu z tekstu Wulgaty. Sądzę dalej, że przy odnawianiu tekstu Wujkowego nie powinno się mieć zbytnich skrupułów lecz raczej należy go mem zdaniem poprawić tak gruntownie, by nie nastęczał on dzisiejszemu czytelnikowi najmniejszych trudności swym archaicznym językiem. Wszelkie zatem wyrazy, które już wyszły z użycia albo sprawiać mogą jakąkolwiek trudność w zrozumieniu tekstu biblijnego powinny raz na zawsze zniknąć z wydań Pisma św. opracowanych na podstawie starego Wujka. Powinno nam bowiem w pierwszym rzędzie chodzić o to, jak wiernym uprzystępnić czytanie i zrozumienie słowa Bożego zawartego w Piśmie św., a nie o mniejsze lub większe uszanowanie języka Wujkowskiego z XVI wieku.

Po tych wstępnych uwagach przystępuję do oceny nowego wydania Ewangelij i Dziejów Apostolskich w opracowaniu O. Semkowskiego. Zaczynam me spostrzeżenia od karty tytułowej. Dziwią mię na niej trzy rzeczy a mianowicie: 1) wyraz „polski“ przy określeniu przekładu Wujkowego — wszak to samo przez się zrozumiałe i dlatego można było ten wyraz w tytule zupełnie pominąć; 2) nie rozumiem dalej, dlaczego to wydanie Ewangelij nazywa się skromnie „przejrzane“, skoro w rzeczywistości nie tylko jest „przejrzane“ ale dobrze poprawione i to tak w stosunku do pierwotnego wydania Wujka jak do późniejszego opracowania O. Rostworowskiego; 3) uderza mię wreszcie brak roku wydania, co zwyczajnie u nas się praktykuje.

Wprawdzie z następnej strony dowiadujemy się, że pozwolenie na druk wydała władza duchowna w lutym 1936 r.; data powyższa jednak nie zgadza się z właściwym rokiem wydania t. j. r. 1937. Szukałem daty wydania Ewangelij po przedmowie Wydawcy ale i tu jej nie znalazłem. Dopiero z reklamowej pocztówki dowiedziałem się, że Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy

rozpoczęło wysyłkę nowego wydania Ewangelij z dniem 1 października 1937 r. czyli innemi słowy dzieło powyższe ukazało się z druku we wrześniu 1937 r.

Dokładność pod tym względem jest potrzebna przedewszystkiem dla historyka literatury biblijnej w Polsce.

W przedmowie podpisanej przez O. Andrasza czytamy następujące słowa: „Z wielu stron słyhać wołanie: Dajmy katolikom w Polsce, zwłaszcza młodzieży szkolnej do rąk Pismo św., a przede wszystkim Nowy Testament. Konieczne to bowiem do odnowienia i pogłębienia życia katolickiego w naszej Ojczyźnie.

Niech to będzie, jeśli idzie o stronę zewnętrzną, wydanie w formacie zgrabnym, niedużym; jeśli idzie o cenę, możliwie najtańsze, gdyż tylko wtedy pójdzie w szerokie masy.

Jeśli zaś idzie o przymioty wewnętrzne, niech to będzie albo całkiem nowy przekład z tekstu greckiego, albo też przekład Wulgaty w tłumaczeniu Wujka; atoli język Wujka powinien do tego stopnia być unowocześniony, żeby wskutek przestarzałej składni i przestarzałych wyrażen nie cierpiało zrozumienie tekstu“.

Uwagi powyższe są na ogół słuszne. Na jedno tylko zgodzić się nie mogę a mianowicie na postawioną przez O. Andrasza alternatywę co do rodzaju przekładu Pisma św. na język polski. Wszak oprócz przekładu z tekstu greckiego i z tekstu Wulgaty w tłumaczeniu Wujka da się doskonale pomyśleć i wykonać trzecia możliwość a mianowicie całkiem nowy przekład z tekstu łacińskiego, odpowiadający potrzebom dzisiejszych czasów. Według mego najgłębszego przekonania Wujek, choćby nawet najlepiej poprawiony i odnowiony, nie zastąpi nam całkowicie nowego przekładu. Twierdzenie zaś O. Andrasza jakoby Wujek był nie do zastąpienia nie odpowiada w całej pełni prawdzie. Wujek ma niewątpliwie wielkie zalety pod względem językowym ale osobiście nie śmiałbym podtrzymywać twierdzenia wydawcy, by „zrósł się z katolicką duszą polską“ i by nie łatwo go było zastąpić całkiem nowym przekładem. Proszę go tylko dać społeczeństwu polskiemu a wnet się do niego przyzwyczai, gdyż Wujka poza perykopami niedzielными i świątecznymi wcale nie zna i do niego nie tęskni. Z doświadczenia wiem, że dzisiejsze społeczeństwo katolickie pragnie przedewszystkiem tekstu Pisma św. pod względem językowym poprawnego ale zarazem zrozumiałego i przystępnego, a nie szuka wcale (bo się na tem nie zna) przereklamowanego „namaszczenia Wujkowego“.

O. Andrasz pisze w swej przedmowie, że opracowywaniu obecnego wydania opierano się głównie na ostatnim wydaniu krakowskim O. Rostworowskiego.

Rzeczywiście to nowe „przejrzane“ wydanie Ewangelij i Dziejów Apostolskich oparte jest przeważnie na wspomnianym

wydaniu krakowskim. Wprowadzono wprawdzie do poprzedniego wydania znaczną ilość poprawek, ale zasadniczo podstawę do nowego wydania stanowił przekład Wujka w opracowaniu O. Rostworowskiego. Przy porównywaniu nowego wydania z poprzednim O. R. zauważyłem, że O. Semkowski i jego współpracownicy opierali się nie tylko na O. R. ale także na przekładzie Ewangelij O. Szczepańskiego, z którego zaczerpnęli szereg nowszych wyrażen dla zastąpienia dawnych Wujkowych, dziś niezrozumiałych albo mniej używanych. Czy nie wypadło o tem wspomnieć w przedmowie w dziesięć lat po śmierci O. Szczepańskiego a w dwadzieścia od ukazania się pierwszego nowego przekładu Ewangelij i Dziejów Apostolskich od czasów Wujka? Zapewne przekład O. Sz. nie jest pod każdym względem doskonały ale nie przynosi on znów wstydu OO. Jezuitom i dlatego nie powinni, mem zdaniem, zapominać o swym wybitnym bibliście, tem więcej, że on pierwszy z pośród nich wskazał właściwą drogę, po której dalej stapać należy to jest drogę nowego przekładu Pisma św. z tekstu Wulgaty a nie łatania Wujka i modernizowania go w sposób mniej lub więcej udatny.

Następnie omawia O. Andrasz zasady, których się trzymali wydawcy przy odnawianiu tekstu Wujkowego.

Najpierw co się tyczy samego tekstu postanowiono trzymać się ściśle Wulgaty, skutkiem czego odstąpiono w tych miejscach od poprzedniego wydania O. R. gdzie ono poszło za tekstem greckim a nie łacińskim. Po wtóre wydawcy starali się o to, „aby modernizowanie stylu Wujkowego utrzymać w granicach naprawdę potrzebnych“ czyli przekład Wujka zastępowali własnem tłumaczeniem tam tylko, gdzie tego wymagało zrozumienie sensu biblijnego.

Szkoda, że oprócz tych dwóch całkowicie słusznych zasad wydawcy przy odnawianiu tekstu Wujkowego nie uwzględnili jeszcze trzeciej zasady a mianowicie nie używali jednakowych polskich wyrażen tam, gdzie Wulgata za tekstem greckim ma stałe terminy na oznaczenie pewnych osób czy rzeczy. Używanie bowiem synonimów nie zawsze się treściowo pokrywających nie jest, mem zdaniem, wskazane i nie powinno być stosowane w wiernym przekładzie Pisma św.

Jednak nie myślę tu wykazywać tych wszystkich różnic, które do tekstu Wujkowego wprowadził O. R. (czy to samodzielnie czy na podstawie przekładu O. Sz.), pragnę raczej zwrócić uwagę Czytelnika na te zmiany w tekście Wujka, które pochodzą od O. Semkowskiego i jego Współpracowników. Jest ich dość spora liczba i dlatego z konieczności ograniczyć się muszę do podania tylko najważniejszych i najbardziej charakterystycznych.

Jak wiadomo nam z przedmowy O. Andrasza nowe wydanie Ewangelij i Dziejów opiera się przeważnie na wydaniu krakowskiem z r. 1936, opracowanem przez O. R. Atoli z porównania najnowszego wydania z poprzedniem wynika, że O. S. wziął znaczną część poprawek O. R., dodał jednak do nich bardzo wiele nowych już to własnych, już to (jak wspomniałem wyżej) z przekładu O. Szczepańskiego. Co prawda nie uwzględnił O. S. wszystkich poprawek O. R. i w wielu miejscach przywrócił w nowem wydaniu Ewangelij dawne brzmienie Wujkowe, w każdym razie jednak (o ile mogłem zauważyć) o wiele więcej poprawek jest w nowem wydaniu niż w dawnem O. R. Tekst Wujka został zatem nie tylko „przejrzany“ ale gruntownie przerobiony albo raczej odnowiony. Dzisiejszy więc tekst w opracowaniu O. S. nie powinien czytelnikowi sprawiać większych trudności.

Pod względem jasności tekstu obecne wydanie przewyższa niewątpliwie wszystkie dotychczasowe, które się ukazały u nas w XX wieku.

A teraz z kolei przypatrzmy się zmianom wprowadzonym przez O. S. do wydania Ewangelij w opracowaniu O. R. Ponieważ znaczna ilość poprawek O. R. wydała się obecnym wydawcom zupełnie niepotrzebną, dlatego w kilkudziesięciu miejscach przywrócono dawne brzmienie Wujkowe. Do takich miejsc należą np. z Ewang. Mateusza 10, 19: „nie myślcie, jak albo co macie mówić“ R. — „nie myślcie jak albo coabyście mówić mieli“ W. S.: 14, 24; R. „łodzią rzucały fale“ — W. S. „łodzią miotały fale“ (w 15, 26 zmienił jednak O. S. wyraz miotać na rzucać); 17, 23: R. „poborcy drachm“ — „którzy pobierali drachmy“ W. S.; 21, 28: R. „A co sądzicie“ — W. S. „A co wam się zda?“ 26, 8: R. „marnotrawstwo“ — W. S. „utrata“; 26, 48: R. „chwytajcie“ — W. S. „imajcie“; z Ewang. Marka 2, 4; R. „dla tłoku“ — W. S. „z powodu ciżby“; 2, 12: R. „lud“ — W. S. „rzesza“; 5, 4: R. „kajdany“ — W. S. „pęta“; 5, 8: R. „wyjdz“ — W. S. „wynijdz“; 5, 37: R. „nie pozwolił“ — W. S. „nie dopuścił“; 5, 40: R. „panienka“ — W. S. „dzieweczka“; 13, 6: R. „uważajcie“ — W. S. „patrzcie“; 15, 22: R. „co znaczy“ — W. S. „co się wykłada“; z Ewang. Łukasza 1, 7: R. „nie mieli dzieci“ — W. S. „nie mieli syna“; 1, 20: R. „niemym“ — W. S. „milczącym“; 1, 52: R. „myślą serca swego“ — W. S. „myślą serca ich“; 17, 27: R. „arka“ — W. S. „korab“; 18, 16: R. „pozwólcie“ — W. S. „dopuszczcie“; z dziejów 1, 15: R. „gromada“ — W. S. „poczet“; 2, 19: R. „kłęb“ — W. S. „kurzawa“.

Czy powrót do Wujka we wszystkich wymienionych miejscach był naprawdę wskazany, śmiem wątpić. Osobiście wolę np. wyraz nowszy chwytajcie niż imajcie, wyjdz zamiast wynijdz, pozwólcie niż dopuszczcie, arkę niż korab i t. p.

Od O. Szczepańskiego przejął O. S. wiele nowszych wyrażań, z których najważniejsze są następujące: Mat. 1, 1: rodzaj-rodowód; 3, 12: łopata-wiejadło; 9, 23: piszczyki-fletnistów; 10, 10: miasteczka-wsi; 10, 29: pieniądz-miedzak; 11, 16: rodzaj-plemię; 14, 21: utrapienie-ucisk; 18, 28: grosz-denar; 21, 42: głowa węgła-kamień węgielny; 22, 16: prawdziwy-prawdomowny; 22, 25: nasienie-potomstwo; 23, 5: bramy-filaktery; 23, 6: wieczernie-uczty; z Ewang. Marka 6, 9: trzewiki-sandały; 9, 2: farbciarz-piłśniarz; 7, 22: głupstwo-głupota; 15, 46: w opoce-w skale; z Ewang. Łukasza 1, 31: w żywocie-w łonie; 2, 2: starosta-wielkorządca; 4, 18: pomazał-namaścił; 6, 49: otrąciła się-uderzyła; 9, 25: szkodę podjął-poniósł; 9, 51: utwierdził twarz swoją-postanowił niezłomnie; 11, 51: kościół-przybytek (łac. aedes); 12, 9: dzielnik-rozdzielca; 12, 58: wyciągacz-dozorca; 13, 8: zaniechaj-zostaw; 16, 20: z postrzeżeniem (R. z rozgłosem)-dostregalnie; 20, 20: zdrajców-szpiegów; 24, 4: świetne-lśniące; 24, 7: plotki (R. mrzonki)-niedorzeczność; Jan 15, 16: postanowiłem-przeznaczyłem; Dzieje Ap. 1, 1: mowa-opowiadanie; 2, 24: w piekle-w otchłani; 4, 1: urząd kościelny-zarządca świątyni; 8, 23: żeś jest w żółci gorzkości i w związaniu nieprawości-żeś jest żółcią zgorzkniałą i wiązką nieprawości; 9, 38: wieczernik-górna izba; 10, 1: rotmistrz-setnik; 13, 2: napominania-słowo zachęty; 22, 17: kościół-świątynia; 27, 27, 28: sznur z ołowiem-sonda.

Poprawki wprowadzone przez O. S. do tekstu Wujkowego są dość liczne i przeważnie zupełnie uzasadnione. Należą do nich między innymi następujące: Mt. 4, 7; 13, 47: zasię-również; 4, 9: uczynisz mi pokłon-oddasz mi pokłon; 4, 17: kazać-przepowiadać; 4, 24: wszystką Galileę - całą Galileę; 5, 13: na nic się nie zgodzi - na nic się nie przyda; 5, 18: aż przeminie - dopóki nie przeminie; 5, 22: raka - głupcze; głupcze - szalony; 5, 32: czyni że cudzołoży - czyni że ona cudzołoży; 6, 6: komora - izdebka, 6, 24: żaden - nikt; 7, 5: tedy przejrzysz, abyś wyrzucił - wtedy zobaczysz jak wyrzucić. (Zauważyć tu należy, że O. S. zamienia stale tedy na wtedy, gdzie przychodzi na oznaczenie łacińskiego „tunc”. O. R. nie był pod tym względem konsekwentny i we wielu miejscach zostawił tedy zamiast poprawić na wtedy). Mt. 7, 6: nie dawajcie psom świętego-tego, co święte; 10, 18: starostów-namieśtników; 16, 16: rówiennikom - rówieśnikom; 13, 58: dla niedowiarstwa - z powodu niedowiarstwa; skąd pod przysięgą - dlatego pod przysięgą; 14, 8: a-i (u Wujka często przychodzi a zamiast i — O. S. nie przeprowadził tej zmiany konsekwentnie); 15, 13: szczepienie-szczep; 15, 22: z onych granic - z tamtych okolic; 18, 8: wnijść-wejść; 18, 8: zarzuć-odrzuć; 18, 16: w ustach-na zeznaniu; 18, 21: kłaść liczbę-rozliczać się; 19, 11: który im rzekł - a on im rzekł — oddasz mi pokłon; (O. S. bardzo często zmienia zdanie względne na główne); Mt. 21, 17: wyszedł precz z miasta - wyszedł poza

miasto; 22, 4: karmne rzeczy - karmne zwierzęta; 22, 34: społu-razem; 23, 7: stolice (R. Sz. krzesła) - siedzenia; 23, 33: jakoż ucieczecie przed sądem piekła - jakoż ujdziecie potępienia piekielnego; 24, 26: w tajemnych gmachach - wewnątrz gmachu; 24, 48: omieszka - ociąga się; 26, 36: do wsi - do folwarku; 26, 57: dwór - dziedziniec; 26, 75: z dworu - na dwór; 28, 18: rzekąc - mówiąc; Mk. 2: obliczność - oblicze (nie zawsze jednak konsekwentnie zmienił okoliczność na oblicze, bo np. Łk. 2, 31 zostawił obliczność); 2, 21: sztuka nowa (R. przyszwą) - płat (Sz. łąta); 3, 9: aby miał łódkę ku potrzebie - aby łódka była na jego posługę; 4, 29: gdy się dostoi zboże - gdy zboże dojrzeje; 4, 40: wždy - więc; 5, 56: wieś - zagroda; 8, 16: myśleli jeden do drugiego - między sobą; 8, 17: nie baczycie - nie rozumiecie; 8, 27: mienia - powiadają; 9, 46: obie oczy - oboje oczu (raczej powinno być dwoje jak u Mateusza 18, 9); 10, 1: zaś (R. napowrót) - znowu; 10, 34: będą go naigrawać - będą zeń naigrawać; 11, 3: puści-odeśle; 14, 1: stłukłszy - rozbiwszy; Łk. 1, 3: porządnie - po kolei; 1, 5: z porządku - ze zmiany; 1, 35: zaćmi - zacieni; 1, 56: uwielbił z nią Pan miłosierdzie - uczynił jej wielkie miłosierdzie; 1, 76: sprzedasz przed oblicznością Pańską - pójdziesz przed obliczem Pana; 4, 15: ważony (R. wielbiony) - sławiony; 6, 11: napełnili się szaleństwem - ogarnęło ich szaleństwo; 16, 26: otchłań - przepaść; 20, 23: obaczywszy zdradę - przejrzawszy podstęp; 21, 2: drobne pieniążki - szelągki; 22, 43: będąc w ciężkości - w ucisku (lepiej w trwodze śmiertelnej); Jan 11, 44: puście - dopuście; Dzieje Ap. 1, 1: uczyniłem mowę - ułożyłem mowę; 1, 2: rozkazał - dawszy polecenie; 9, 1: parskając groźbami - dysząc groźbami; 9, 21: burzył (R. prześladował) - zwalczał.

Dodam nawiasem, że stosunkowo najmniej zauważyłem w Ewangelił św. Jana.

Powyższe poprawki są mem zdaniem po większej części trafne i słuszne. Oprócz nich zauważyłem jednak kilka, co do których mam wątpliwości, czy były wogóle potrzebne i czy są na miejscu tem więcej, że wydawcy chcieli zawsze trzymać się tekstu Wulgaty. Do takich niepotrzebnych i niewłaściwych poprawek należą mem zdaniem następujące: Mt. 13, 3: mówił (locutus est) — przepowiadał: w wielu miejscach zmieniono niepotrzebnie Wujkowe „Jeruzalem“ na Jerozolimę; 25, 3: wzięwszy lampy (acceptis lampadibus) — zabierając; 27, 30: wzięli trzcinę (acceperunt) — brali; Mk. 2, 17: którzy się źle mają (qui male habent) — źle się mający; 2, 18: faryzeuszów - faryzeusz (Wulgata ma pharisaeorum); 11, 21: rzekł (dixit) — wówi; w tekście greckim mamy czas teraźniejszy „legei“; nie wiem, dlaczego w tem miejscu ma być miarodajny tekst grecki a nie Wulgata, która przecież w zasadzie jest podstawą do nowego wydania Ewangelił?

Podobnie rzecz się ma u Łukasza 22, 39: gdzie O. S. Wujkowe szedł (ibat) zmienił na poszedł (w gr. tekście jest aoryst). U Jana 2, 17 mamy zamiast Wujkowego „zarliwość domu twego zjadła mię” — „Zelus domus tuae comedit me”, poprawkę wziętą z Sz. i R. pożera mię. W gr. jest katafagetai — pożerać mię będzie — dosłownie lub w czasie teraźn. pożera — w Wulgacie mamy za Ps. 68, 10 czas przeszły dokonany „comedit”. Należało się trzymać tekstu Wulgaty, choć lekcja w tekście greckim jest uważana powszechnie za prawdziwą.

Nie wiem, dlaczego wydawcy u Łukasza 2, 15 wyraz „słowo” poprawili na „Słowo”. Nie chodzi tu bowiem o Słowo odwieczne lecz o słowo albo raczej rzecz (hebr. dabar). Łk. 20, 19 niepotrzebnie wyraz podobieństwo (similitudo) zmieniono na przypowieść.

U Jana 20, 24 i 21, 2 wzmianka jest o Tomaszu zwanym z greckiego Didymus — Wujek ma podobnie Didymus, tymczasem u R. S. mamy niepotrzebnie zmienioną pisownię na Didymus. Dzieje 9, 38 wyraz „wieczernik” również bez potrzeby zmieniono za Sz. na „górną izbę”. Należało wyraz wieczernik zostawić w tekście a w komentarzu dać do niego wyjaśnienie.

Jakkolwiek odnowienie tekstu Wujkowego w najnowszym wydaniu jest stosunkowo dość gruntowne to jednak można było iść jeszcze dalej i usunąć wszelkie wyrazy niejasne lub dziś mniej używane. Do takich wyrażen zaliczyłbym następujące: dopuścić (pozwólcie), strofować (upominać), zaniechać (zostawić w spokoju), niepodobny (niemożliwy), odzierzy (posiadzie), wnijdź (wejdz), na prawicy (po prawicy), świekra (teściowa), kur (kogut), pospolity (nieczysty, nieumyty), puścić (dozwolić, zostawić w spokoju), przyjemy (mile widziany), pojmać (ryby), raczej złowić ryby; ciało światłe (jasne); zelżywość czynić (obrazać), mdły (słaby), winować (obwiniać, oskarżać), rotmistrz (setnik), winniejszy (bardziej winny), stoczyć wojnę (prowadzić wojnę), pokusy (przeciwności, próby), biorących w siebie (zawierających, mieszczących), odejmijcie kamień (odwalcie, odsuńcie), społecznie (wzajemnie), małowczko (trochę, nieco), chować mowę (strzec, pilnować), chować przykazania (zachowywać przykazania), zmazać (skalać, splamić), po żydowsku (po hebrajsku), obaczcie (patrzcie), wrota (brama), zgromadzenie mieszane (zebranie burzliwe), włoska rota (italska), postronne miasta (zagraniczne miasta), puszcza (pustynia). Wujkowe „jedno” należałoby zamienić na „tylko” a nie na „jeno”. Należało także w przeważnej ilości miejsc wyraz synowie (fili) zastąpić polskim dzieci np. Mt. 10, 21; 19, 29; 27, 25; Mk. 7, 27; 12, 19; Łk. 1, 17; 19, 44; 23, 28.

Wyraz „chrystusowie” z przymiotnikiem fałszywi powinno się pisać małą literą a nie wielką jak ma Wujek a za nim O. S.

Natomiast u Łukasza 22, 66 „do rady swej“ powinno być pisane Rady a nie rady, bo chodzi tu o Sanhedryn, jak wynika z tekstu greckiego i łacińskiego.

Bardzo słusznie uczynił O. S., że poprawiając tekst Wujka i O. R. usunął wyraz kościół, gdzie chodzi o świątynię jerozolimską. W jednym miejscu jednak widocznie przez przeoczenie zostawił wyraz kościół i nie poprawił go na świątynię (Dzieje Ap. 22, 17). Dobrze również zrobił O. S. usuwając z tekstu Wujka i O. R. wyraz starosta na oznaczenie namiestnika Palestyny. W niektórych tekstach jednak niepotrzebnie może odstąpił O. S. od wyrazu namiestnik, używając określenia „wielkorządca“, które nie musi pojęciowo pokrywać się z wyrazem namiestnik (Dz. Ap. 23, 26; 23, 33; 24, 1. 10; 26, 30). Wyraz łaciński „proconsul“ (W. starosta) tłumaczy O. S. raz przez wielkorządcę (Dz. Ap. 13, 7 n.), drugi raz zaś przez namiestnik (Dz. Ap. 19, 38). Wyrazu „wielkorządca“ użył O. S. u Łuk. 2, 2 o Kwiryniuszu (Cyrynie) namiestniku Syrii. Czy nie lepiej byłoby używać stale terminu „namiestnik“ podobnie jak Wujek stale używał wyrazu „starosta“? Wyraz łaciński „centurio“ tłumaczy Wujek u Mateusza przez setnik, natomiast u Marka, Łukasza i w Dz. Ap. użył wyrazu rotmistrz. O. S. wyraz rotmistrz poprawił w Dziejach na więcej znany i używany wyraz „setnik“, ale dlaczego tego nie uczynił w Ewang. Marka i Łukasza?

Wyraz łac. „castellum“ zmienił O. S. za przykładem O. Sz. na wieś, tam jednak, gdzie u Łuk. 10, 38 chodzi prawdopodobnie o Betanię, zostawił Wujkowe „miasteczko“, podobnie przy Emmaus (Łuk. 24, 13). Czy nie byłoby właściwiej trzymać się stale jednego terminu t. j. używać albo stale miasteczko albo stale wieś? Wyraz łac. „praetorium“ tłumaczy O. S. raz przez ratusz (Mt. 27, 27; Jan 18, 28. 33); drugi raz przez pretorium (Mk. 15, 16), w Dz. Ap. wreszcie pozostawił za Wujkiem wyraz pałac.

O. Szczepański użył we wszystkich wspomnianych miejscach wyrazu pretorium. Wyraz „optimus“ Łk. 1, 3; Dz. Ap. 23, 26; 26, 25 przełożył O. S. przez „dostojny“, natomiast w Dz. Ap. 24, 2 użył za O. R. wyrazu szlachetny. Można było pozostać przy pierwszym terminie i nie zmieniać go na inny synonimowy.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia stosunek nowego wydania Ewangelij do Wulgaty. Na niej bowiem opierać się miało odnowienie tekstu Wujkowego. Stosownie zatem do tej drugiej zasady, której postanowili trzymać się Wydawcy z O. Semkowskim na czele, znajdujemy w omawianem przez nas najnowszym wydaniu Ewangelij i Dziejów Apostolskich szereg poprawek w dawnym tekście Wujka poprawionym przez O. Ros-tworowskiego. Dotyczą one głównie zmiany czasów teraźniejszego na przeszły dokonany lub odwrotnie, czasu przeszłego dokona-

nego na niedokonany, imiesłowu terażniejszego na przeszły dokonany lub odwrotnie. Poza tem zauważyłem pewne zmiany w samym przekładzie niektórych wyrażeń stosownie do tekstu Wulgaty. I tak np. u Mateusza 10, 16: wyraz mądry zmieniono na roztropni, 15, 6: skaziliście — udaremniście; Łk. 3, 4: w księgach mów — w księdze mów; 15, 23: używajmy — ucztujmy; Dz. Ap. 9, 24: u bram — i bram.

Jakkolwiek O. S. starał się dość pilnie o poprawienie Wujka według tekstu Wulgaty to jednak nie udało mu się dokonać wszystkich poprawek konsekwentnie w myśl postawionej zasady i w niektórych miejscach mamy dawny tekst Wujka, chociaż Wulgata domagała się zmiany. I tak np. u Marka 1, 30 wyraz „dicunt“ przełożył Wujek na mówili, a S. poprawił na powiedzieli; 4, 19: „introeuntes“ przełożono: wszedłszy zamiast wchodząc (w tekście gr. mamy także imiesłów czasu terażniejszego); 11, 33: „dicunt“ rzekli zamiast mówią; wyraz: „ait“ (gr. legei) przetłumaczono przez „rzekł“ zamiast „rzecze“. Podobne niedokładności zauważyłem jeszcze na kilku innych miejscach. Także niektóre wyrażenia pozostały nietknięte i niedostosowane do Wulgaty np.: Mt. 6, 11: „supersubstantialem“ — powszedni (nadprzyrodzony); 12, 4 (Mk. 2, 26): „panes propositionis“ — chleb pokładny zamiast chleby pokładne; Łk. 4, 17: „revolvit“ — otworzywszy zamiast rozwinąwszy; 21, 5: „bonis lapidibus“ — pięknym kamieniem zamiast pięknymi kamieniami. Poza temi drobnymi usterkami całe wydanie Ewangelij i Dziejów przedstawia się dodatnio i zasługuje całkowicie na uznanie i polecenie tak w szkołach jak w naszych rodzinach katolickich. Szczególniej staranna jest korekta w tem wydaniu Ewangelij. Tylko na str. 204 trzeci wiersz od dołu wydrukowano mylnie sias zamiast was. Na str. 425—431 znajdujemy spis perykop na niedziele i święta w ciągu roku kościelnego. Szkoda, że po spisie rzeczy nie umieścili Wydawcy mapki Ziemi św.

Na koniec kilka uwag co do komentarzyka umieszczonego pod tekstem Pisma św. Pochodzi on z nielicznymi zmianami i poprawkami dokonanymi przez O. S. z wydania krakowskiego N. T. opracowanego przez O. Rostworowskiego. Komentarz ten stoi niewątpliwie na poziomie naukowym, ma jednak, jeśli chodzi o ostatnie wydanie Ewangelij, jedną wadę a mianowicie jest on mem zdaniem stanowczo za obszerny a poziomem swym może nieco za wysoki dla szerokich mas naszych polskich czytelników. Z komentarza przeznaczonego dla najszerzych warstw naszego ludu należałoby usunąć wszelkie wyrazy obce łacińskie i greckie a także polskie pochodzenia obcego, które są przeważnie niezrozumiałe dla przeciętnego czytelnika. Należą do nich np.: aluzja, wersja, dylemat, afekt, gnoza, diaspora, obserwancja, precyzować, symbolizować, sumarycznie, negatywnie, pozytywnie i t. p.

W komentarzyku przeznaczonym dla młodzieży szkolnej i dla naszego ludu nie powinny być poruszane różne hipotezy i subtelności egzegetyczne, które zazwyczaj danej kwestji bez reszty nie wyjaśniają a nasunąć tylko mogą nowe trudności i wątpliwości. Niepotrzebne są także wszelkie uwagi dotyczące krytyki tekstu. Pod względem rzeczowym omawiany przez nas komentarzyk jest przeważnie bez zarzutu. Mam tylko wątpliwość, czy odpowiada zupełnie prawdzie historycznej uwaga na str. 22 do Mateusza 5, 22. Czytamy tam mianowicie, że sąd mniejszy składał się z 22 członków a Sanhedryn („Rada“) z 72. O ile mi wiadomo sąd mniejszy składał się z 23 członków a Sanhedryn razem z arcykapłanem z 71 członków. Dalej na str. 265 w uwadze do Jana 2, 20 znajdujemy twierdzenie, że podczas pierwszego wystąpienia Jezusa jako Mesjasza w Jerozolimie świątynia była dopiero co skończona — w rzeczywistości ukończona została ok. r. 64 po Chr.

Bardzo słusznie postąpił O. S. zmieniając w tekście Wujka nazwy niektórych monet używanych w Palestynie za czasów Chrystusa Pana i dostosowując je do dzisiejszych stosunków. I tak Wujkowy „grosz“ zamienił O. S. idąc w ślady O. Sz. na denara, który ma dzisiaj wartość ok. 2 zł. (1.84). Na oznaczenie zaś rzymskiego asa (as) (Mt. 10, 29), który równa się dzisiejszym 11.5 groszom polskim użył O. S. za Sz. wyrazu „miedziak“ (Wujek ma pieniądz — R. natomiast ma w tem miejscu grosz). Najwięcej zbliżonym wartością do dzisiejszego polskiego grosza był łac. „quadrans“ i tę też najmniejszą kwotę rzymską, równającą się 2.8 gr. nazwał O. S. groszem (Mt. 5, 26). Wujek nazywa ją pieniążkiem, podobnie O. R. a O. Sz. szelągkiem. Objasnienie łac. „kwadranta“ „grosza“ podał O. S. dopiero na str. 148 przy Ewang. Marka 12, 42, poprawiając przy tej sposobności jego wartość mylnie przez O. R. podaną na ok. złotego na 2.8 gr. Uwaga ta powinna się znajdować już na str. 23, gdzie po raz pierwszy przychodzi wyraz „grosz“ w znaczeniu łac. kwadranta.

Z powyższych uwag wynika, że najnowsze wydanie Ewangelij opracowane przez O. Semkowskiego i jego Współpracowników nie jest wprawdzie pozbawione drobnych usterek ale jako całość zasługuje na szczere uznanie a tem samym na szerokie rozpowszechnienie. Przyczynić się do niego powinna oprócz jego wewnętrznej wartości także bardzo niska cena. Egzemplarz bowiem na dobrym papierze i w mocnej oprawie płóciennej kosztuje tylko 1 zł.; wydanie na cieniutkim brewiarzowym papierze w oprawie płóciennej kosztuje 1.80 zł.; z brzegami złożonemi lub polerowanemi czerwono 2.50 zł.; w oprawie skórkowej tańszej 3.80; w oprawie skórkowej luksusowej 5.80 zł.

Wydawnictwu Apostolstwa Modlitwy Księży Jezuitów należy się ze strony katolików polskich serdeczne podziękowanie za

to piękne i tanie wydanie Ewangelij i Dziejów Apostolskich. Można żywić uzasadnioną nadzieję, że tak Ewangelje jak cały N. T., który ma się w niedługim czasie ukazać, znajdzie w katolickiej Polsce tysiące chętnych nabywców i gorliwych czytelników.

Lwów

Ks. Piotr Stach.

Ks. Paweł Siwek T. J., Reinkarnacja dusz w świetle filozofji moralnej. Nakładem Księży Jezuitów. Kraków 1035, stron 67.

Może ten i ów mógłby sądzić, że reinkarnacja — w Polsce zwłaszcza — nie ma wielu zwolenników. Taki sąd jednak byłby mylny. Z ideą reinkarnacji inaczej palingenezy spotykamy się od czasu do czasu w kołach inteligencji, nawet inteligencji katolickiej. Że temat ten jest na czasie i interesuje umysły, świadczy ten fakt, iż wykład O. Siwka o reinkarnacji w świetle filozofji moralnej na plenarnem zebraniu Międzynarodowego Kongresu Tomistycznego, który od 28—30 sierpnia 1937 odbywał się w Poznaniu — jak to wiemy z autopsji — wzbudził wielkie zainteresowanie i był żywo oklaskiwany. Z tej też racji broszurę O. Siwka, która jest opublikowaniem w nieco odmiennej formie jego wykładu (s. 5), powitać należy w pełnem przekonaniu, że może ona niejeden umysł dobrej woli, a teorią reinkarnacji zbałamucony, sprowadzić na dobrą drogę.

Jak to Szanowny Autor podkreśla, nie jest jego zadaniem zbijać reinkarnację ze stanowiska metafizyki, psychologii czy teologii, ale tylko ze stanowiska etyki. Chce wykazać, że w świetle zasad filozofji moralnej reinkarnacja czyli teoria o wielości wcieleń, absolutnie ostać się nie może. Autor bierze pod uwagę tylko reinkarnację tę, którą głosi teozofja. „Tylko (bowiem) w teozofji — czytamy na str. 9 — występuje idea reinkarnacji w pełnej postaci“ i tego to systemu jest ona tezą podstawową. Nie zajmuje się więc Autor reinkarnacją głoszoną przez spirytyzm, antropozofję Steinera, okultyzm Papusa. Nie zajmuje się również „ex professo“ reinkarnacją, propagowaną przez W. Lutosławskiego (w jego dziełach, z których u nas w Polsce znana jest głównie „Nieśmiertelność duszy“, Ill wyd. w r. 1925 w Warszawie), któremu poświęca jednak bardzo długi, prawie dzieiesięciostronicowy przypisek. W tym przypisku zbija Autor — trzeba przyznać, że bardzo przekonująco — wszystkie rzekome argumenty Lutosławskiego za reinkarnacją, zaczerpnięte z ewangelji i wykazuje że ona „nietylko nie jest w ewangeljach wyraźnie uznana, ale niema w nich najmniejszej aluzji do niej“ (str. 19). Z drugiej strony podaje kontrargumenty ze sta-